

prof. Zbigniew Dudek
Akademia Sztuk Pięknych
im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

Akademia Sztuk Pięknych
im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu
Wydział Ceramiki i Szkła

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Magdaleny Łysiak
w dziedzinie sztuki w dyscyplinie Sztuki Plastyczne
i Konserwacja Dzieł Sztuki.

Tytuł pracy:

Materialna tożsamość ceramiki. Badania wokół fizycznej natury
i kontekstów kulturowych szkliv popiołowych.

Promotor: prof. Krzysztof Rozpondek

Pani. Magdalena Łysiak jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Dyplom magistra sztuki uzyskała na Wydziale Ceramiki i Szkła w roku 2010. Bezpośrednio po zakończeniu studiów, postanowiła wykorzystać nabytą na uczelni wiedzę i umiejętności zawodowe. Rozpoczęła prywatną praktykę w założonej przez siebie pracowni ceramicznej pod nazwą MLY Studio w 2011 roku. Na bazie własnych projektów i ich realizacji wypromowała dwie marki rynkowe MLY Studio i dziesięć lat później w 2022 roku INUA Lab

Swoją aktywność zawodową prezentowała na ponad dwudziestu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą oraz na trzech wystawach indywidualnych. Z powodzeniem bierze udział w konkursach ceramicznych uzyskując nagrody i wyróżnienia.

W poszerzeniu wiedzy i umiejętności Magdalena Łysiak podjęła studia doktoranckie na własnej uczelni, które ukończyła w 2022 roku.

W poszukiwaniu własnej tożsamości i unikatowości tworzonych przez siebie produktów ceramicznych, pani Magdalena Łysiak oddała się badaniom w obszarze popiołowych szkliv ceramicznych. Sześcioletni proces doświadczeń laboratoryjnych zaowocował pokaźnym archiwum własnym, próbek o wyjątkowych unikatowych efektach. Poszukiwała w materiałach wyjściowych, dotąd nie stosowanych od selektywnie

wybranych surowców roślinnych, resztek i odpadów spożywczych, grzybów i porostów, szczątków zwierzęcych owadów i kręgowców. Jak sama pisze „Dla potrzeb swoich badań przyjął założenie, że niemal wszystko w przyrodzie ożywionej, co organiczne i co można spopielić, może posłużyć do przygotowania szkliwa”.

W rozdziale drugim, trzecim, czwartym i piątym rozprawy doktorskiej pani Magdaleny Łysiak znajdujemy szczegółowo opisany miejsca znalezisk materiałów wyjściowych, opis procesu powstawania próbek laboratoryjnych, ich skład strukturalny, badany spektrometrem rentgenowskim. Autorka opatrzyła je własnymi spostrzeżeniami, dotyczącymi charakterystyki i przydatności uzyskanych szkliw przedstawiając efekty w materiale fotograficznym. W niektórych przypadkach poznaliśmy praktyczne wykorzystanie szkliw w obiektach użytkowych. Są tam prezentowane próbki szkliwa ze spopielonych szczątków roślin, drzew, liści, paproci, kwiatów, różnych korzeni, przypraw takich jak cynamon i pieprz. Przykłady z resztek: fusów po kawie, zielonej herbaty, kakao, płatków owsianych czy chleba.

Rozdział trzeci to „Inne Królestwa”. Próbkę szkliw z grzybów, huby i porostów.

Rozdział czwarty poświęcony jest próbkom szkliw ze szczątków zwierząt. Owady, świerszcze, trzmiele, ochotki i pszczoły. Próbie uzyskania szkliwa poddane zostały: jaszczurka, żaba, ryba, żmija, padalec, mysz i ptak oraz świńska krew.

W rozdziale piątym „Poznaj siebie” doktorantka postanowiła zeszkliwić dokumentację papierową własnej działalności zawodowej. Stworzyła proste obiekty ceramiczne i pokryła je, tym szkliwem. Eksperymentowi poddała również środki farmakologiczne z własnej apteczki.

Szczególnym doświadczeniem, jest eksperyment autorki opisany w rozdziale 5.3 „Poznaj siebie”. Pani Magdalena postanowiła spopielić elementy własnego ciała: włosy, paznokcie i krew. W ten sposób dokonała tzw. szczątkowej kremacji. Nic w tym nowatorskiego. „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”, to smutna sentencja w celebracji jeszcze smutniejszej ceremonii jaką wszyscy znamy. Jednak zamiana prochów ludzkiego ciała w szkliwo, zdaje się być koncepcją „jeszcze jednego kroku dalej”, jakiejś nowej religii, innego zakończenia, zatrzymania nieistniejącego w nowy ponadczasowy byt.

Zastanawiający i intrygujący eksperyment.

Z drugiej strony, ciężko czyta się właśnie to opracowanie, w czasie nagłaśnianej medialnie rocznicy holokaustu, i mojej osobistej, niedawnej bezpowrotnej straty.

Ta część pracy doktorskiej idealnie wpisuje się w ogólną tendencję, próbę ujednolicenia doktoratów z obszaru sztuki z podejściem uniwersyteckim, przeprowadzeniem tzw. badania naukowego. Szeroki zakres eksperymentu ,wielkość próbek i profesjonalizm wykonania znajduje u mnie uznanie.

Dzieło plastyczne przedstawione do oceny to sześć wieloelementowych kompozycji.

Pierwsza praca nosi tytuł „Hologramy”. Składa się z dwudziestu czterech ceramicznych naczyń a w nich zeszkliwione szczątki napotkanych padłych owadów, pajęczaków, pijawek i innych robaków. Na fotografii dokumentującej efekt końcowy, naczynia ustawione są w układzie sześć poziomo, symetrycznie w czterech rzędach jeden pod drugim.

Autorka podjęła działanie akceptując nieznany efekt końcowy. Oczywiście przypadkowość w pewnym obszarze była przewidywalna, ponieważ w doświadczeniach studyjnych dokonane zostały próby z różnymi żyjątkami. Ślad zeszkliwienia nie mógł odbiegać od wcześniej uzyskanych. Traktuję tą pracę jako usystematyzowany dalszy ciąg eksperymentu. Trudno mi umieścić to działanie w obszarze sztuki. Nawiązanie do Cieni Hiroszimy uważam za zbyt odległe.

„Dekompozycja w drodze” – to następna wieloelementowa praca. Składa się z sześciuset modułów o jednakowym kształcie ceramicznych medalionów. Moduł jest starannie dobrany w myśl założenia projektowego, tak aby kształt i wielkość a nawet forma realizacji stanowiły tło, maksymalnie nieaktywne dla umieszczonego wypełnienia. Purystyczne podejście do tła służy „sfokusowaniu” naszej percepcji na obiekcie wewnętrznym, którego pochodzenie jest wynikiem wcześniej poznanych doświadczeń. Na powierzchni medalionów zeszkliwione zostały pszczoły. Autorka pracą tą pragnie zwrócić uwagę na indywidualne cechy jednostki w postrzeganym zazwyczaj pszczelim roju, tzw. „zwierzęciu zbiorowym”.

Na fotografiach dokumentujących pracę widnieje wieloelementowy symetryczny układ liniowy elementów – modułów. W regularnych odstępach ułożonych na drodze, aż po horyzont. W innej prezentacji elementy modułowe tworzą środkową linię drogi, biegnącą do nieskończoności. Zastanawiam się, co jest z tytułową dekonstrukcją? Praca przywołuje skojarzenia z układami symetrycznymi na stołach Antoniego Starczewskiego. Inność w jedności. Te same jabłka, a jednak każde inne.

Mimo efektownej prezentacji sześciuset medalionów, trudno w takim usytuowaniu obiektu, dostrzec subtelne różnice między poszczególnymi modułami zważywszy, że wielkość artystycznego zapisu szkliwem, mieści się w wielkościach dwa do trzech milimetrów.

„Siostry z innej matki” to następna praca z zeszkliwionymi pszczołami. Tym razem autorka użyła osiemdziesiąt prostych ceramicznych naczynek. Martwe pszczoły znalezione zostały w różnym czasie i miejscu. Każda czarka opatrzona została opisem czasu miejsca i datą znaleziska. W dokumentacji znajdują się fotografie miejsca znaleziska. W założeniu projektowym, zeszkliwione pszczoły mimo różnego pochodzenia stanowią niejako jedną wspólnotę.

Nie znajduję artystycznego przekazu opisanych treści. Brak werbalnego, faktograficznego odniesienia do poszczególnych obiektów i sposobu prezentacji. Moim zdaniem przedstawiona praca nie spełnia wymogów dzieła plastycznego i sytuuje ten zestaw w obszarze wcześniej opisanych doświadczeń.

Praca „Pustka po matce” jest obiektem w pełni wypełniającym założenia autorki o szklwie jako samoistnym materiale twórczym w procesie technologii ceramicznej. Założenia ideowe towarzyszące tej pracy doskonale znajdują odzwierciedlenia w dziele plastycznym. Dla uzyskania takiego efektu wizualnego, nie znajduję innej techniki wykonawczej. Proces szklwienia zdaje się być jedynym dla uzyskanej odpowiedniości między treścią i formą.

„Classis” jest pracą złożoną z dziesięciu błękitnych medalionów 13x10x1,5 cm. W medaliony wtopione są szczątki znalezionych płazów, gadów, ryb i ssaków, każdy z osobna. Autorka zatrzymuje proces w momencie przejściowym. Między bytem doczesnym a utratą biologicznej formy. To ciekawe doświadczenie, jakiś rodzaj mumifikacji. I w tym wypadku nie mamy do czynienia z kształtowaniem form, li tylko z procesem wysokich temperatur. Założenie spełnione – pytanie co dalej?

Konkluzja

Pani magister Magdalena Łysiak w swojej pracy doktorskiej podjęła próbę odpowiedzi: Czy szklwa popiołowe i proces ich powstawania, mogą być autonomicznym nośnikiem wypowiedzi artystycznej? Przeprowadziła szereg prób w uzyskiwaniu szklwa z materiałów wyjściowych flory i fauny. Doświadczenia skrupulatnie opisane i z dokumentowane stanowią pokaźne archiwum autorki. Niektóre wyniki badań autorka z powodzeniem wykorzystwała w pracach komercyjnych swojej firmy. Podstawowym zadaniem dla wykorzystania doświadczeń stało się stworzenie szeregu prac artystycznych w których szklwo stanowiło nośnik treści i ekspresji twórczej. Widzę potencjał twórczy w przedstawionych działaniach modułowych. Możliwość zeszkliwienia, właściwie wszystkiego, otwiera możliwość tworzenia wieloelementowych, wysublimowanych zapisów miejsc i zdarzeń, kalendarzy, pamiątek z obszarów codziennego życia itp.

Warto podjąć wyzwanie, wystrzegając się formalnych imitacji i nadmiernej estetyzacji.

Po zapoznaniu się z treścią dysertacji oraz analizie dzieła plastycznego, pracę doktorską pani magister Magdaleny Łysiak uznaję za wystarczającą dla uzyskania stopnia doktora w dyscyplinie Sztuk Plastycznych i Konserwacji Dzieł Sztuki, i rekomenduję do dalszego procedowania.



Łódź 12.02.2025